

Marsz Równości w Szczecinie

16 września 2019

Ponad cztery tysiące osób uczestniczyło w szczecińskim Marszu Równości. To rekordowa frekwencja w stolicy zachodniopomorskiego. Demonstracja przebiegła spokojnie, a zapowiadane protesty miejscowych nacjonalistów sprowadziły się do happeningu, na którym nie zjawił się prawie nikt.



W sobotę w Szczecinie na ulicach królowały kolory tęczy – symbol walki o prawa człowieka i rozszerzenie praw obywatelskich. Demonstrację zainaugurowała prezentacja przemówienia Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska zamordowanego w styczniu na fali ksenofobicznego szczucia. „Ten jest zboczony, ten jest zepsuty, kto sieje nienawiść. My jesteśmy najnormalniejsi na świecie” – mówił włodarz kilka miesięcy przed śmiercią.

Wzdłuż trasy marszu gdzieś tam można było zobaczyć przeciwników marszu wykonujących obraźliwe gesty. „Idziemy z przekazem miłości. Jak nam pokażą środkowy palec, to my im serduszko” – powiedziała na początku pochodu Monika „Pacyfka” Tichy, prezeska szczecińskiej Lambdy, jedna z organizatorek.

Marsz Równości w Szczecinie był również okazją do wyjścia z cienia mniejszości seksualnych. „Jesteśmy gejami. Przyjechaliśmy tu, żeby wspierać naszą społeczność, żeby pokazać, że jesteśmy” – mówili cytowani przez lokalną „Wyborczą” Adrian i Konrad, którzy przyjechali z Pyrzyc i Trzebiatowa.

W pochodzie uczestniczyło sporo osób starszych. „Idziemy w tym marszu, bo jesteśmy za wolnością człowieka. Wśród naszych znajomych są geje i lesbijki, to cudowni ludzie” – powiedziała Lidia Gawroniak, która na marsz przysłała z mężem, Włodkiem.

„Mam nadzieję, że ten marsz przybliży nas do momentu, że nie będą potrzebne już kordony policji” – mówiła literaturoznawczyni i pisarka profesor Inga Iwasiów.

Młodzież Wszechpolska, która tydzień temu zapowiedziała happening, w ramach którego uczestnicy mieli za pomocą spryskiwaczy, szczotek i środków chemicznych „zmywać z ulic brud LGBT”, zaliczyła porażkę. Po tym jak pomysłodawca akcji, faszyzujący ksiądz Tomasz Kancelarczyk pod presją opinii publicznej wycofał się z uczestnictwa w wydarzeniu, wszechpolacy zredukowali happening do namalowania na chodniku tęczy barw, a następnie spłukania ich wodą.

Źródło: Strajk.eu